№ 16. Kołomyja, niedziela dnia 1. września 1889. Rok V.

Prenumerata na Kuryer kołomyjski wynosi: rocznie 1·80 ct półroczn. 90 ct. ćwierć r. 45 ct. miesięcz. 15 ct Numer pojed. kosztuje 8 ct.

Kuryer kołomyjski.

DWUTYGODNIK polityczno-społeczno-ekonomiczny.

Wychodzi każdego 8. i 24.

Inseraty kosztują: 1 stron 10 złr. 1/2 „ 5 „ 1/4 „ 250 ct. 1/8 „ 125 „ 1/16 „ 75 „ Inseraty przyjmuje się co tygodnia w piątek do godziny 12 w południe.

1779 — 1889.

Wieku bez jutra, wieku bez przyszłości!
Co nad przepaścią stanąłeś ponury,
Nauczycielu zgrozy i nicości,
Coś wziął ludzkiego ducha na tortury.
Wieku zwątpienia i wieku niewiary!
Jakże ty strasznym jesteś dla cierpiących!
Sfinksową piersią patrzysz na ofiary,
Szyderstwem żegnasz w męczarni ginących,
Śląc im do grobu te słowa najkrwawsze:
Wszystko skończone!... giniecie na zawsze!...

Asnyk.

Francya obchodzi w tym roku święto narodowe, święto wolności i oswobodzenia, dokonanego w r. 1779, które nie tylko dla Francyi samej, ale dla całej Europy miało ogromne znaczenie. A przecież gdy rzucimy okiem na dzieje ubiegłego stulecia, na wszystkie przewroty i przeobrażenia w tym stuleciu zaszłe — nie możemy się pogodzić z myślą, że tyle wojen, tyle walk zaciętych stoczono, tyle krwi ludzkiej przelano dlatego tylko, by dziś ludzkość znów stała przed zadaniem nie rozwiązanem, wyzwolenia rodu ludzkiego z nędzy i biedy.

Zdawało się głównym przewódzcom rewolucyi francuskiej, że wyzwolenie narodu z pod despotyzmu królewskiego, złamanie władzy absolutnej Burbonów, nadanie praw politycznych i swobód obywatelskich wystarczy do uszczęśliwienia narodu na zawsze; zdanie to podzielała wówczas cała by tak rzec inteligencya Europy. To też gdy w dniu 26. sierpnia 1779 zgromadzenie narodowe uchwaliło deklaracyę praw człowieka i obywatela, nie tylko we Francyi, ale w całej Europie prawdziwy entuzyazm wywołano. Było to swego rodzaju credo wolności. Większa część zasad deklaracyi zapisaną jest dzisiaj w konstytucyach europejskich. Burżoazya — rzec można — streściła w niej najszlachetniejsze swe dążenia.

Do sformułowania tej deklaracyi przyczynił się najwięcej Sieyés, mąż rozległej filozoficznej myśli i szerokich politycznych poglądów.

W memoryale, przedstawionym komitetowi konstytucyjnemu, rozwinął on swój pogląd na społeczeństwo i jego korzyści dla człowieka. Zdaniem Sieyésa, „celem łączności społecznej jest szczęście stowarzyszonych.“ — Społeczeństwo nie zmniejsza środków osobistych każdego członka, ale je powiększa, pomnaża. A więc stan społeczny, nie ustanawia niesprawiedliwej nierówności praw obok nierówności przyrodzonej środków; przeciwnie, broni równości praw przeciwko przyrodzonemu, aczkolwiek zgubnemu wpływowi nierówności środków. Ustanowiono prawo społeczne nie po to ażeby osłabiać słabego, a wzmacniać mocnego, lecz przeciwnie bronić ma ono słabego przeciw zamachom mającego siłę; osłaniając zaś ogół obywateli powagą swą opiekuńczą, zapewnia im wszystkim pełne używanie należnych im praw. — „Równość praw politycznych jest fundamentalną zasadą. Jest tak samo świętą, jak równość praw cywilnych. Z nierówności praw politycznych powstałyby rychło przywileje. Wszelki przywilej jest niesprawiedliwy, nienawistny i przeciwny prawdziwemu celowi społeczeństwa. Prawo jako narzędzie powszechne, jako dzieło woli powszechnej, może mieć na celu tylko interes ogółu. Obrona wolności osobistej nie jest jedyną korzyścią ustroju społecznego. Społeczeństwo może stać się źródłem rozmaitych dobrodziejstw. Dobrodziejstwa te wzrastać będą, w miarę tego jak porządek społeczny korzystać będzie ze światła, które czas, doświadczenie i rozwój myśli rozniecą w opinii publicznej. Sztuka wydobycia jak największego dobra ze stanu społecznego, jest najpierwszą i najważniejszą. Społeczeństwo zorganizowane tak ażeby przynosiło jak największe dobro dla wszystkich, będzie arcydziełem rozumu i cnoty.“

Socyalistyczny ten pogląd na istotne znaczenie społeczeństwa, przebija się też w artykułach deklaracyi praw człowieka, którą był przedstawił komitetowi konstytucyjnemu. — Wykonanie tego programu socyalistycznego miało być zadaniem XIX. stulecia, tak jak

FERDYNAND LASSALLE.

II.

Pod koniec roku 1845, spotkał w Berlinie osobę, która wywarła stanowczy wpływ na jego losy. Była to hr. Hatzfeld, zajęta wówczas procesem rozwodowym ze swoim mężem. Po kilku latach spokojnego pożycia, częścią we wspaniałym pałacu, częścią nad brzegami Sieg'u, lub też w Düsseldorfie, hrabina z powodu niezgodności charakterów, zażądała separacyi i alimentów odpowiednich swojemu stanowisku. Była to kobieta pełna dowcipu, wymowy i charakteru wielce niezależnego: chętnie zajmowała się wielkiemi kwestyami politycznemi i społecznemi, poruszanemi w naszych czasach i nie cofała się przed najzuchwalszymi pomysłami. — Lassalle mając dużo z nią podobieństwa pod wielu względami, przywiązał się do niej od pierwszego spotkania i postanowił pomagać jej w procesie. W owym to czasie zaszedł dziwny wypadek, który nieprzyjaciele Lassalle'a poczytają mu za zbrodnię.

Baronowa von Mayendorf, zostająca w bliskich stosunkach z hrab. Hatzfeld, opuściła go i przyjechała do Kolonii. Miała ona ze sobą szkatułkę, w której według podań hr. Hatzfeld, miały się znajdywać papiery niezmiernie ważne dla jej procesu z mężem. — Dwaj przyjaciele Lassalle'a, Mendelsohn i Oppenheim, zakradli się do pokoju zajmowanego przez baronową w hotelu Mainzer Hof i zabrali szkatułkę, w której jak się później okazało, były tylko kosztowności. Wytoczono im zato proces: Mendelsohn został skazany, a Oppenheim uwolniony. Lassalle został również pociągniętym do odpowiedzialności, jako podżegacz do występku, bronił się sam bardzo wymownie, a już w tej obronie przebijały się myśli o proletaryacie i socyalizmie. Przysięgli uznali go winnym 7 głosami przeciwko 5, lecz sąd, korzystając z przysługującego mu w takim razie prawa, uwolnił go. Było to w sierpniu 1848 roku.

Osiadłszy jako adwokat w Dusseldorfie, zajmował się Lassalle ciągle procesem hr. Hatzfeld, a zakończył go w r. 1854. układem bardzo dla niej korzystnym. Jednocześnie rzucił się w wir polityczny owej tak burzliwej epoki. Pisywał wówczas do socyalistycznego dziennika „Neue Rheinische Zeitung“, wydawanego przez Karola Marxa, przy współudziale Engelsa, Freiligrata, Schappera, Wolffa i innych mniej znanych. Te prace literackie nie wystarczały dla jego gorączkowo czynnego usposobienia. Gdy w Berlinie pomiędzy pruską izbą deputowanych a ministerstwem Manteuffla wynikło starcie, Lassalle starał się zorganizować w Düsseldorfie opór przeciwko zamachowi stanu, powołując do tego robotników i mieszczan; gdy zaś kilku deputowanych zdecydowało się odmówić płacenia podatków, próbował opieczętować kasy skarbowe. Wraz z kilku znakomitszymi obywatelami tego miasta utworzył komitet oporu i wydał proklamacyę, w której zachęcał publiczność do zbierania pieniędzy i broni celem stawienia czoła rządowi. W listopadzie 1848 generał Drygalski ogłosił w Düsseldorfie stan oblężenia, a wtedy Lassalle razem z Cantadorem zostali aresztowani za podżeganie do wojny domowej.

3. maja 1849 odbyła się jego sprawa przed sądem przysię-

obalenie absolutnej władzy monarchicznej było zadaniem XVIII. stulecia. Tymczasem inaczej się stało. Wiek XVIII obalił monarchię we Francyi, ale na gruzach tronu Burbonów powstał cezaryzm, a początek wieku XIX. widział człowieka olbrzyma broczącego we krwi ludów — a po zgonie tego olbrzyma na pustej, skalistej wyspie, wśród głuchego oceanu, odżyła reakcya tém silniejsza, że ludy znużone krwiożerczemi wojnami, nie mieli już siły odporu. A po pamiętnym roku 1848., kiedy mniemano że powstała wiosna wolności i swobody narodów, i po ponownych walkach — dziś idea legitymizmu i zasady monarchiczne odżyły, a reakcya szerzy się siłą prawie nieodpartą.

Dziś wpatrując się w oblicze naszego wieku, widzimy w niem wysilenie i znużenie, zobojętnienie i rozpacz, apatyę i niewiarę. Sławne owe aprés nous le deluge — panuje tak samo jak pod koniec wieku XVIII A skąd to pochodzi? Są to ślady walki, walki strasznej, walki demonicznej, jaką duch dziejowego postępu stacza z demonem wsteczności, niebo z piekłem na ziemi. — Walka tém straszniejsza, im na szerszej arenie się toczy: w domu, na forum w kościele, na katedrze profesorskiej, w gospodzie, na placu bojowym; słowem i ręką, sercem i pięścią toczy się bój o śmierć lub życie.

Enrichisez vous, powiedział Napoleon III., a ludzie poczęli gonić za mamonem — i w tym piekielnym biegu do mety złotego cielca nie znają granic. A w tym biegu i tej walce pomagają mu wszystkie wynalazki i odkrycia ducha ludzkiego — który w olbrzymich skokach prześciga wszystkie wieki poprzednie. — Bo wiek nasz, to olbrzym postępu, pasujący się z potęgami zastoju; z feudalizmem na polu politycznem i społecznem, ze scholastycyzmem na polu naukowem, z dogmatyzmem na polu wiary, z biurokratyzmem i siłą pięści na forum publicznego życia. W zapasach tych wysila się i wpada w szał i zapamiętałość, bo człowiekowi trudno prowadzić walkę według arytmetycznego tempu filozofa, lub ze spokojem Chrystusa, Boga-człowieka.

Dziś w wieku pary i elektryki, człowiek żyje dorywczo. Skutkiem szybkiego tętna życia, człowiek naszego wieku jest niecierpliwy, nerwowy, niespokojny, a nowiny jak gwiazdy spadające, jak meteory, jak błyskawice; latają koło jego głowy, mącąc jego myśli, zatrważając serce.

A przecież wiek XIX. mieni się wiekiem postępu. I w istocie: Chłop przestał być maszyną roboczą, mieszczanin przestał być szatnym szlachcica — wszyscy są dziś ludźmi, a ręce poddańcze zastąpiła machina, ten demiurg sturęczny. Rękami i głową pracuje dziś każdy dla siebie i ogółu. A gdzie siła rąk i głowy jego nie wystarcza do osiągnięcia celu, do zabezpieczenia sobie i rodzinie warunków spokojnego życia, tam się łączy w siłę zbiorową i dokonywuje cuda, stwarza nowe światy. A przecież ani człowiek, ani narody nie czują się szczęśliwymi, ale owszem cierpią, a cierpią bardzo.

Ludzkość cierpi, bo wzajemna konkurencya rozwiązała wszelkie namiętności — a dla miłości bliźniego miejsca nie pozostawiła, bo jakżeż — powiada Malthus — principles of populations, dla wszystkich ludzi przyroda niema miejsca, a jeśli się ten nadliczbowy sam nie usunie — przyroda się postara by go usunąć. Co za znakomity wybieg dla tych, którym nieznane uczucie litości i miłosierdzia — poco dawać powiadają jałmużnę — kiedy ten biedny nadliczbowy (prole) i tak zginąć musi. Więc samolubstwo niech kwitnie, a nadewszystko wygoda i pożytek własny — ale wygodzie tej stoi na zawadzie korzyść bliźniego — więc spryt każe usunąć go — czém? niecnem oszczerstwem, ohydną potwarzą, śmieszną plotką, szatańską intrygą. Cóż to za moc dziś sprytnych ludzi na świecie, żyjących niby to z powietrza! A każdy z nich o gorących nerkach i zimnych workach, jak powiada Szekspir, włada obłudą, intrygą, oszczerstwem i potwarzą, jakby się z niemi wraz urodził. Są to maluczcy ludzie bez większych zdolności, ale mają spryt i przewrotność, a przedewszystkiem własną korzyść na oku — a ponieważ im w drodze stoją ludzie zdolni — z głową i sercem — z poczuciem własnej godności, kochający szczerze ludzkość — więc usunąć ich trzeba — boby jeszcze mogli zaćmić sprytu tych maluczkich ludzi, lub odsłonić ich miernotę. Precz z talentem, miernota niech żyje! Tak wszędzie się dzieje, w Paryżu czy w Kołomyi — Tout comme chez vous. Dlatego też słusznie wyrzekł W. Pol

Biada wiekowi, gdzie karły bez siły
Biorą się z dumą do wielkiej roboty;
Gdzie duch niewolnik, nikczemny i zgniły,
Chce kreślić dzieje i nastałać cnoty.
Jałowy umysł nic w świecie nie stworzy!
Ludzkości trzeba prawdy i natchnienia;
Głębokiej wiary, czystego sumienia,
A na wszem jeszcze łaski Bożéj!...

ODEZWA.

Miasteczko Peczeniżyn w Starostwie kołomyjskiem położone, nawidzone zostało w dniu 3. sierpnia b. r. strasznym pożarem, który wybuchł w śródmieściu i tak gwałtownie się szerzył, że w niespełna dwóch godzinach 150 domów ogarnęły płomienie i takowe mimo wszelkiego ratunku do szczętu zgorzały, a wraz z niemi wszelkie w tychże znajdujące się ruchomości i zasoby, o których wyratowaniu nawet myśleć nie można było, gdyż każdy ogniem dotknięty, w tém co miał, zaledwie podołał wyratować życie ucieczką.

Żal ściska serce, patrząc na tysiąc ludzi, bez chleba, odzienia i dachu.

---

głych. Bronił się sam z odwagą i wymową, która ogromne na sędziach wywarła wrażenie. Śmiało powoływał się na zasadę uświęconą przez rewolucyę francuską, na wszechwładztwo ludu. „Nie chcę i nie powinienem być uniewinnionym, chyba w takim razie, że uznanem będzie, iż wzięcie się do broni jest prawem i obowiązkiem narodu.“ Zdanie to przypomina Robespiera. Lassalle obrzucił nieubłaganą ironią stronnictwo „biernego oporu.“ Taki opór mówił, jest dla tych co wyraźnie czują, że powinni opór stawić, a przecież są zbyt lękliwi aby uczynić to z niebezpieczeństwem życia. Korona odejmuje narodowi wszelkie swobody, a wtedy cóż czyni zgromadzenie narodowe pruskie dla obrony praw swoich? wyraża swe niezadowolenie. Nie podobna pojąć, aby zgromadzenie przedstawicieli narodu ograniczało się na takiem dzieciństwie.“ Sąd przysięgłych uwolnił go, lecz wytoczono mu za opór policyi proces przed sądem poprawczym, który go skazał na 6 miesięcy więzienia. Czas odsiadywania kary zużytkował Lassalle na zastanowienie się nad kwestyami społecznemi. Prawie co wieczór, robotnik, nazwiskiem Kichniawy, przychodził do niego po skończonej dziennej pracy i nad tym przedmiotem do późnej nocy prowadzili rozmowy.

Wypuszczony na wolność, Lassalle oddał się z zapałem studyowaniu epoki reformacyi w Niemczech. Chciał sobie zdać sprawę, dlaczego wojny religijne rozdrabniając Niemcy na małe państwa, osłabiły je i zastanawiał się nad wynalezieniem środków do przywrócenia jedności niemieckiej. Studya te dały mu materyał do napisania dramatu p. t. „Franz von Sickingen,“ słabego, jako utwór literacki, lecz bardzo ciekawego jako teza polityczna. Rozwija on tu myśl, wznowioną później przez ks. Bismarka, że wielkie zmiany polityczne dokonywują się zawsze za pomocą „ognia i miecza.“

Ideę jedności niemieckiej posuwał Lassalle do fanatyzmu. W r. 1859 wydał broszurę: „Wojna włoska i posłannictwo Prus,“ w której wykłada demokracyi włoskiej tę samą myśl, którą Bismark przedłożył królowi pruskiemu, a następnie w 7 lat później zostawszy kanclerzem wykonał. (A nasz cesarz na propozycyą Napoleona III. odpowiedział: „Ich bin ein deutscher Fürst.“) Tak wygląda die preussische Treue.

Król pruski zaniepokojony zwycięstwami armii francuskiej w Lombardyi, czynił przygotowania do pójścia z pomocą cesarzowi austryackiemu i rzucenia za Ren korpusu wojska. Według Lassalle'a byłaby to fałszywa i wcale nieudolna polityka. Niechaj nas — powiadał — nie zaślepia nienawiść do despotyzmu. Napoleon III. działa w interesie demokracyi i Niemiec, ułatwiając utworzenie jedności włoskiej, pomaga kiełkowaniu jedności niemieckiej. Śmiertelnym i nieprzejednanym nieprzyjacielem jedności, jest cesarstwo austryackie. Prusy więc powinny sprzymierzyć się z Francyą przeciwko Austryi i korzystając z tego przymierza, połączyć pod swem zwierzchnictwem wszystkie ludy niemieckie. Lassalle odbył nawet z hr. Hatzfeld podróż do Włoch, w celu widzenia się z Garibaldim i doradzał mu wyprawę na Wiedeń, aby na ruinach Austryi ugruntować jedność włoską i niemiecką. Królowi pruskiemu, jeszcze wiernemu wówczas sprzymierzeńcowi Austryi nie podobały się te myśli, chociaż Bismark z naleganiem mu je przedstawiał, a wojna włoska skończyła się na pokoju w Villa franca; program Lassalle'a jednak spełnił się w r. 1866, co do joty. Przyjaciele jego demokraci, byli mu prze-

Klęska ta dotknęła najuboższą część ludności izraelickiej, trudniącą się kramarstwem, handlem zboża i rzemiosłem, i zniszczyła ich zupełnie materyalnie, gdyż postradali prócz domów odzienia i żywności, także wszelakie zasoby towarów i warstaty, odebrała im zatem sposób do życia, i naraziła ich na głód, wynikiem którego bywa śmierć, lub inne chorobliwe następstwa. — By temu zapobiedz, zawiązał się natychmiast komitet ratunkowy, pod przewodnictwem aptekarza tutejszego Juliana Nowickiego, w skład którego weszli c. k. urzędnicy, duchowieństwo, ogółem cała miejscowa inteligencya chrześciańska i najpoważniejsi członkowie Zboru izraelickiego, i ci pracują bez przerwy, zbierając datki i niosąc pomoc doraźną, nieszczęśliwym pogorzelcom. Ponieważ miasteczko Peczeniżyn jest biedne tak samo jak jego najbliższa okolica i wszelkie ich datki są niedostateczne, przeto wobec wzmagającej się nędzy i zbliżającej się zimy, komitet ratunkowy imieniem tysiąca pogorzelców apeluje do szlachetnych serc obywateli kraju, i uprasza o łaskawe nadsyłanie datków dla tych nieszczęśliwych, na ręce podpisanego, jako przewodniczącego komitetu.

Przekonawszy się nieraz, z jaką wspaniałomyślnością szlachetni obywatele naszego kraju w podobnych wypadkach postępują, tuszę sobie nadzieję, iż i w tym strasznym nieszczęściu nie zechcą odmówić swego łaskawego wsparcia i raczą nadsyłać łaskawe datki, z których chociażby jak najmniejsze z największą wdzięcznością przyjęte, i nazwiska ofiarodawców w dziennikach ogłaszane będą.

Peczeniżyn 15. sierpnia 1889.

Przewodniczący komitetu.
Julian Nowicki.

NADESŁANE.

Equitable Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Stanach Zjednoczonych. Największe z istniejących towarzystw na kuli ziemskiej ogłasza swe sprawozdanie z roku 1888, z którego następujące przytaczamy daty:

Towarzystwo zawarło w r. 1888 nowych układów na 384 milionów złr. wal. austr. i osiągnęło tém samém stan ubiezpieczeń 1373 milionów. Premie wynosiły 55 milionów. Odsetki 12½ miliona zł. — Ogół dochodów zł. 67.397.422 w. a., wydatki zaś zł. 42.074.765. A mianowicie: otrzymali akcyonaryusze 7 prc., t. j. 7000 dolarów czyli 17.500 złr.; Ubezpieczeni 24½ miliona; podczas gdy administracya kosztowała zł. 12.346.217.

Majątek Equitable wzrósł zatém o 27 milionów, t. j. wynosi obecnie złr. 237.607.305 i dał przeciętny dochód 5½ prc. Składa on się z złr. 64.151.966 w hipotekach złr. 56.738.473 w majątkach ziemskich zł. 83.952.972, w priozytetach i obligacyach państwowych, podczas gdy 15½ miliona wynoszą w obiegu będące i sprolongowane pensye. — Salda u ajentów i gotówka w kasach Towarzystwa.

Śmiertelność była bardzo korzystna i znacznie mniejsza jak się spodziewano i obliczono. — Wypadki śmierci kosztowały zł. 15.853.184, która to kwota została wypłacona z możliwą kulancyą. I tak ⅔ tejże spłacono do dni 3, po 10 dniach już 80 prc, a do 60 dni dalszych 16 prc. było wypłaconych.

Ubezpieczeni otrzymali w r. 1888 zł. 12.667.808 jako zysk t. j. 23 prc. całej jako premię wypłaconej kwoty. Fundusz zysków wzrósł do 52 milionów. Likwidacya 15-letniej spółki tontynowej dała bardzo zadowalniające rezultaty. Przy ubezpieczeniu życiowem z dożywotnią premią, 40-letni ubezpieczony na policę zł. 25.000 z roczną premią zł. 782.50 po 15 latach zapłaciwszy ogółem zł. 11.740, dostawał gotówką zł. 12.110 a zatém o zł. 370 więcej niż wpłacił albo policę bez dalszej premii na zł. 23.000 t. j. 196 prc. wpłaconej kwoty.

Przy ubezpieczeniu na wypadek śmierci z 15-letnią wpłata premii otrzymał 34-letni ubezpieczony ze swą policą na zł. 12.500 na która rocznie wpłacał zł. 488.62 — przez 15 lat zapłacił zapłacił zatém złr. 7.329.37 — gotówką złr. 9067.12 t. j. 123.7 za każde wpłacone zł. 100 — albo pełno wpłaconą policę na złr. 19.887 t. j. 271 prc. wpłaconej kwoty. Znacznie korzystniej wypadły wypłaty przy mieszanych ubezpieczeniach t. z. zabezpieczeniach kapitału na wypadek dożycia — płatnych wrazie śmierci natychmiast.

Za taką policę 15-letnią na złr. 2500 — przy rocznej premii zł. 165.05 i wpłaceniu w ciągu lat 15 złr. 2475. 75 — wypłacano gotówką zl. 3665 — a wydawano policę wolną od płacenia premii i płatną na wypadek śmierci na kwotę zł. 9692.50.

Ponieważ rezultaty przy wszystkich kombinacyach są takie same, wynika stąd że przy zwykłych ubezpieczeniach na wypadek śmierci odsetki premii wystarczają na zabezpieczenie rodziny i że przy ubezpieczeniach z ograniczoną wpłatą premii jak niemniej i przy mieszanych ubezpieczeniach na wypadek śmierci i dożycia — ubezpieczenia na wypadek śmierci nietylko nic nie kosztuje, ale jeszcze kapitał wpłacony zwrócony bywa z oprocentowaniem 3—4½ prc.

Jeneralna Ajencya Towarzystwa „Equitable“ we Lwowie, znajduje się przy ul. Wałowej, 23.

KRONIKA.

— **Manewry w Kołomyi.** Dnia 17. sierpnia br. przybyli do Kołomyi pułk 41. piechoty i 1 szwadron dragonów garnizonu czerniowieckiego, wraz z brygadyerem jenerał-majorem Seracsin po 5-dniowym marszu na Storożyniec, Wiżnicę i Jabłonów. Tegoż dnia przybył także 2. batalion piechoty pułku 58. i baterya artyleryi ze Stanisławowa, i pozostaną aż do 31. sierpnia, poczem razem wyruszą na dalsze manewry do Halicza.

— **Urodziny cesarza** odbyły się dnia 18. sierpnia br. uroczyściej jak zwykle. W wigilię urodzin t. j. 17. sierpnia odbył się wielki capstrzyk obydwu muzyk pułkowych, przy nader licznym udziale gawiedzi. Nazajutrz t. j. dnia 18. sierpnia odegrały muzyki pobudkę, poczem o godzinie 9. odbyła się msza polna na Kosaczowie, przy nader licznym udziale publiczności, a o 2. godzinie po południu wielki obiad w kasynie wojskowém.

— **Dnia 22. sierpnia b. r.** przyjechał pociągiem zwyczajnym ze Lwowa ks. Würtemberg, główny komenderujący ze Lwowa, na inspekcyą manewrów. Miasto nasze przez napływ licznego wojska przedstawia obraz wojny podczas spokoju, a codzienne koncerty wśród rynku przyczyniają się wielce do uprzyjemnienia sezonu ogórkowego.

— **Skutki upałów.** Dnia 21. bm. w czasie ćwiczeń wojskowych które się w okolicy Myszyna odbywały, wydarzył się smutny wypadek. Żołnierz 41. pułku piechoty, sponiewierany nieustannym marszem, właśnie w czasie kiedy to „habt Acht“ było komenderowanem, zasłabł nagle i w kilka minut wyzionął ducha. Przywołany natychmiast lekarz pułkowy nie mógł jednak żadnej już udzielić rady, gdyż skonstatował udar sercowy. Żołnierz ten

---

ciwni, bo nie lepiej go zrozumieli, niż król Wilhelm przedstawienia Bismarka.

Około tego czasu Lassalle wyniósł się z Düsseldorfu i osiadł w Berlinie. Ponieważ pobyt w stolicy był mu wzbronionym z powodu procesu z r. 1849 przyjechał więc przebrany za woźnicę a później dopiero król, na wstawienie się Humboldta, pomimo oporu Manteuffla, pozwolił mu tam mieszkać. Hrabina Hatzfeldt przyjechała za nim. Oboje istotnie naukowo pracowali i utrzymywali stosunki z uczonymi literatami i filozofami. Mianowany członkiem towarzystwa filozoficznego, jako autor gruntownego dzieła o Heraklicie z Efezu, Lassalle miał sobie poruczone zaszczytne zadanie wypowiedzenia mowy na uroczystości obchodzonej ku uczeniu Fichtego. W mowie tej rozwija obraz tegoczesnej filozofii niemieckiej i usiłuje dowieść że teorya Kanta, Fichtego i Hegla są logicznem rozwinięciem jednego systemu filozoficznego. Forma tej mowy była zbyt oderwaną i nie podobała się publiczności. Przypomniał w niej jednak że Fichte był prorokiem jedności niemieckiej i że przepowiedział, że przyjdzie czas, że Niemcy używać będą wolności i równości uświęconej przez rewolucyę francuską. Dla mężów rewolucyi, a zwłaszcza Robespiera, Lassalle miał cześć istotną. Nosił często laskę która kiedyś należała do Robespiera, a którą darował mu przyjaciel jego, historyk Forster.

Na wzór rewolucyonisty z 1793 — Lassalle lubił elegancyą; jeden z krytyków słusznie o nim powiedział, że jego jakobiński sztylet miał być pięknie rzeźbiony, a czapka frygijska obszyta koronkami.

W r. 1861. wydał Lassalle studyum literackie o Lessyngu i bardzo uczone dzieło prawnicze w 2 tomach pod tyt. „Das System der erworbenen Rechte“ (system praw nabytych) o którem Unger System des öster. Privatrechtes powiada, że więcej w niem zarozumiałości jak wiedzy. — W dziele tém, z poza czysto naukowych rozpraw wyglądają myśli o radykalnych reformach, które później tak dosadnie w wykonanie wprowadzić zamierzał. — W dwóch broszurach politycznych, które się ukazały wkrótce po tém dziele, zatytułowanych jedna: „O istocie konstytucyi“ (Ueber das Wesen der Konstitution), a druga „Siła i prawo“ (Macht u. Recht). Lassalle rozwija swoją ulubioną myśl, że w sprawach ludzkich siła decyduje zawsze w ostatniej instancyi. Każda kwestya konstytucyjna, powiada on, redukuje się do pytania: Kto mocniejszy? Jeżeli więc Izby sejmowe nie posiadają skutecznych środków oporu, muszą być na łasce panującego. Na podobną opinię, która się obecnie upowszechniła, gdyż wypadki lat ostatnich zdają się ją usprawiedliwiać, można odpowiedzieć: Tak bagnety decydują, ale czyż nie myśl ludzka w ruch je wprawia? Wszak oderwana zasada narodowości przekształciła mapę Europy. Cavour stał się sprawcą jedności włoskiej, a ks. Birmark sprawcą jedności niemieckiej, ponieważ poświęcili życie swoje dla urzeczywistnienia tych idei. Napoleon I. przeciwnie, pomimo swego zadziwiającego geniuszu i pomimo cudownych prawie zwycięstw wojennych, nie zbudował nic trwałego, ponieważ nie miał lub też nie uznawał — a raczej uznawać nie chciał wyższej idei. On sam jeden — a nad nim chyba Pan Bóg.

odwieziony do trupiarni, został dnia 23. bez wszelkich ceremonij pochowanym. — W tym samym dniu zasłabło też 14 żołnierzy z 58. a 25 z 41. pułku, którzy jak się dowiadujemy, dotychczas jeszcze w tut. szpitalu wojskowym pozostają.

— **Tajemnice Prutu.** Skutkiem wielkiej posuchy stan wody na Prucie jest tak niskim, jak tego nie pamiętają od lat 30. Pod Czerniowcami wszędzie prawie przebyć można rzekę w bród. Odsłaniając dno, woda zdradza swe tajemnice, a przedewszystkiem mnóstwo pni dębowych, które od wieków tam leżą. Amatorowie czarnego dębu i spekulanci mają stąd wcale obfity połów. Oprócz tego natrafiono na żelazną kotwicę, zarytą w dno rzeki, a imponującą rozmiarami. Ma ona dwa sążnie obwodu i waży kilka centnarów. Kotwica ta leży tam niewątpliwie od czasu, kiedy po Prucie pływały statki handlowe, a było to przed paru wiekami.

— **Transport nafty.** Generalny inspektorat kolei państwowych zajmuje się kwestyą reformy taryf nafty celem zrównania taryf nafty galicyjskiej z rosyjską.

— **Podróż cesarza.** Według urzędowego programu cesarz w przejeździe na manewra galicyjskie przybędzie do Krakowa osobnym pociągiem 3. września we wtorek o godz. 5·20 rano i zabawiwszy tam krótko na dworcu uda się w dalszą podróż do Jarosławia. Na granicy galicyjskiej w Oświęcimie stanie pociąg dworski około godz. 4 z rana; prócz w Krakowie, zatrzyma się jeszcze w Trzebinie, Bochni, Tarnowie, Dębicy i Rzeszowie, w Jarosławiu stanie o godz. 10·30 przed południem.

— **O polityczne przestępstwa** toczą się we Lwowie dwa sądowe śledztwa, jedno przeciw p. Bolesławowi Wysłouchowi i młodzieży polskiej, drugie przeciw pp. Iwanowi Franko, Skorodyńskiemu, funkcyonaryuszowi „Proświty", p. Degenowi, profesorowi języka rosyjskiego z Kijowa, i dwom jego siostrom pannom, dzieciom rosyjskiego jenerała Degena z Syberyi, tudzież akademikom kijowskim: Marszyńskiemu i Kistiakiewiczowi. Pierwsze śledztwo prowadzi radca Duniewicz, drugie oddano radcy Majewskiemu. Podsądni zostają w areszcie śledczym. Obie sprawy budzą we Lwowie wielką ciekawość, pierwsza ma charakter demokratyczno-polski, druga ruski. Co do pierwszej sprawy będą szczegóły wnet wiadome, gdyż prokurator p. Girtl powrócił z kuracyi dla zrobienia swych wniosków. Nadmieniamy, że z pomiędzy podsądnych, o ile wiemy, pp. Bolesław Wysłouch i Iwan Franko znani są ze współpracownictwa w „Kuryerze lwowskim." Dawniej redagowali polski miesięcznik naukowy p. t. „Przegląd społeczny", którego egzystencyę zniweczyła prokuratorya lwowska częstemi konfiskatami. P. Iwan Franko ma nadto zasługi jako pojednawczy literat ruski i pracowity korespondent warszawskich pism polskich, a zdolnościami swymi błyszczy w piśmiennictwie ruskiem. Takiemi zdobyczami musi się cieszyć prokuratorya lwowska, działająca w tych sprawach podobno z natchnienia Hurki galicyjskiego.

— **Trzecia kadencya** sędziów przysięgłych rozpoczyna się z dniem 2. września 1889.

— **Nowa kolej.** Ministerstwo handlu udzieliło pozwolenie przedsięwzięcia robót przygotowawczych linij kolei Kalwarya na Myślenice, Dobczyce, Gdów do Bochni.

Frekwencya szkolna w Galicyi. Lwowskie *Diło* donosi, że w Galicyi na 3 miliony polskiej ludności uczęszcza do gimnazyów 8.000 Polaków; na 320 tysięcy Niemców jest 750 gimnazyalistów tej narodowości a na 2½ miliona Rusinów było w gimnazyach 1800 ruskich uczniów. Wobec tego u Polaków przypada 1 uczeń gimnazyalny na 375 mieszkańców, u Niemców 1 na 400, a u Rusinów 1 na 1400 dusz. Dziennik powyższy ubolewa, że Rusini tak mało garną się do szkół średnich.

— **Pobyt cesarza na manewrach** pod Jarosławiem potrwa od 3. do 9. września. Podczas skombinowanych manewrów piechoty, artyleryi i jazdy główna kwatera cesarska będzie w Pawłosiowie (we dworze hr. Siemieńskiego). Podczas następnych manewrów jazdy cesarz będzie mieszkał w Krakowcu.

— **Studenci w Paryżu.** W dniu 14. bm. zebrało się około 1200 słuchaczów różnych uniwersytetów wraz ze studentami francuskimi w Meudon pod Paryżem. Wieczorem zasiedli z profesorami do wspólnego bankietu. Przy deserze przemawiali profesorowie Janssen i Lavisse. Przemowy ich przyjęto z zapałem, a jeden z młodzieży zawołał: „Niema już narodowości, są tylko uniwersyteta." Na to powstał profesor Lavisse i rzekł: „Miło mi słyszeć jak od jednego końca stołu do drugiego wołacie do siebie: „Twoje zdrowie Cambridge! Twoje zdrowie Bolonio! Wiedniu, Bazyleo, Wenecelo, Peszcie, Helsyngforsie! Twoje zdrowie Prago! Obawiam się jednak, że sen ten piękny nie da się urzeczywistnić. Może nie jeden z was spotka się rychło z drugim gdzie indziej, jak na bankiecie. Młodzieży! Nie patrz się na świat zbyt różowo, gdyż łatwo upadniesz na duchu poznawszy chłodną rzeczywistość. Złe, które tkwi w obecnem społeczeństwie, nie da się wyleczyć kosmopolityzmem. Nie wierzę w tę doktrynę, i nie cierpię ją, gdyż nie jest ona na nasze czasy. Stulecie, w którem żyjemy, wskrzesiło narodowości. W niem powstały Grecya, Belgia, Włochy, Węgry, Niemcy, Rumunia, Serbia, Bułgarya i Rzeczypospolite Amerykańskie. To jego zadaniem, stygmatem i sławą. Kosmopolityzm, gdyby go chciano wskrzesić, tak jak go pojmowano dawniej, odrzuciłyby narody od siebie ze wzgardą. Panowie z obczyzny! kochajcie swoją ojczyznę tak, jak my naszą kochamy. Jedyną podstawą istnienia jest miłość dla ojczyzny. Powróciwszy do domu bądźcie jednak apostołami doktryny, która się mieści w tych słowach: Każda ojczyzna jest winną szacunku dla obcej ojczyzny.

— **Wypadek na wieży Eiffel.** Winda hydrauliczna która służy do transportu odwiedzających wieżę Eiffel przestała w dniu 14. bm. fungować i uwięzgła w wysokości 20 metr. nad poziomem. Między siedzącymi na widzie powstała panika a kilka kobiet zemdlało. Po 3. kwendransach dopiero udało się inżynierom uwolnić uwiązgniętych z przykrego położenia.

Odpowiedzialny wydawca i redaktor **Dr. Leon Goldfarb.** Z drukarni M. Biłousa w Kołomyi. 1889.